

Puls regionu

Legnica • Lubin • Głogów • Polkowice • Jawor • Złotoryja

Przewrót w sejmiku

➤ **REGION.** Lubinianin Tymoteusz Myrda został wicemarszałkiem województwa. Zastąpił Andrzeja Kosióra z Platformy Obywatelskiej. Klub Bezpartyjni Samorządowcy zdobył zdecydowaną większość w sejmiku dolnośląskim. Od dwóch tygodni naszym województwem zarządza koalicja Bezpartyjni-PSL. Za powołaniem Myrda zagłosowało 24 radnych, 7 osób było przeciw, a 5 wstrzymało się od głosu. Przypiętowało to koniec rządów PO. **STR. 3**



FOT. WOJCIECH OBRĘBSKI

CUD eucharystyczny



➤ **LEGNICA.** Ordynariusz diecezji legnickiej ogłosił w niedzielę, że w kościele pw. św. Jacka na Zakaczu doszło do tzw. wydarzenia eucharystycznego. Kościół katolicki nie chciał od grudnia 2013 roku nagłaśniać tej informacji. Jak ujawnił ksiądz biskup Zbigniew Kiernikowski na hostii, która spadła przy udzielaniu komunii świętej, po pewnym czasie pojawiły się czerwone przebarwienia. Zakład medycyny sądowej potwierdził, że najbardziej przypominają mięsień sercowy ze zmianami, które często towarzyszą agonii. Badania genetyczne wskazują także na ludzkie pochodzenie tkanki. **STR. 3**

FOT. DIECEZJA LEGNICKA

Puls Regionu

ZROBIŁ TO Z ZEMSTY | 11



FOT. JOANNA DZIUBEK

➤ **KGHM.** W Zakładach Górniczych Rudna ogłoszono alarm bombowy. Ewakuowano górników, którzy pracowali na nocnej zmianie. Pierwsza, poranna, w ogóle nie zjechała pod ziemię. Wkrótce okazało się, że był to fałsz. Szybko ujęto autora tego kosztownego „żartu”.

W ROCZNICĘ KATASTROFY | 5



FOT. MARTA CZACHÓRSKA

➤ **LUBIN.** Grupa mieszkańców, w tym przedstawiciele Klubu Gazety Polskiej oraz Prawa i Sprawiedliwości, uczciła szóstą rocznicę katastrofy w Smoleńsku. – To nie był zwykły wypadek a zamach – stwierdził Ryszard Ryśnik, szef Klubu Gazety Polskiej w Lubinie.

ARSEN WISI W POWIETRZU

➤ **GŁOGÓW.** Tysiąc mieszkańców zostanie przebadanych na obecność arsenu w organizmie. Urząd miasta ogłosił przetarg na wykonanie badań. Najważniejsze pytania w tym temacie budzą jednak wiele emocji. Wciąż nie jest pewne, kto je przeprowadzi i jakimi metodami. Pomysłodawcy przedsięwzięcia wnioskuje, by nie przyjmować danych od KGHM-u i aby nie robić badań w okresie przestoju huty.

| 2



FOT. KGHM.PL

**WYKONAWCA NIE MA BYĆ POWIĄZANY Z KGHM,
BO MOŻE MIEĆ WPLYW NA WYNIKI TESTÓW**

Arsen wisi w powietrzu

W GŁOGÓW. Tysiąc mieszkańców zostanie przebadanych na obecność arsenu w organizmie. Urząd miasta ogłosił przetarg na wykonanie badań. Najważniejsze pytania w tym temacie budzą jednak wiele emocji. Wciąż nie jest pewne, kto je przeprowadzi i jakimi metodami.

Badania prowadzone będą z inicjatywy Stowarzyszenia „Zdrowy Głogów”. Celem niedawno powstałej organizacji jest walka o zdrowie mieszkańców, związana przede wszystkim ze sprawą arsenu. Jego dopuszczalne normy w powietrzu przekroczone są w Głogowie o 250 procent. Dlatego społecznicy tak bardzo zabiegali o przeprowadzenie badań pod kątem zawartości arsenu.

– Wiemy, że są przekroczone normy arsenu i innych szkodliwych związków w Głogowie. Dlatego chcemy, żeby teraz ktoś to w sposób merytoryczny, statystyczny i medyczny uporządkował i przeanalizował. Chcemy, żeby powstał z tej ekspertyzy papier, który da nam możliwość na przykład wystąpienia do NFZ-u o zwiększenie opieki lekarskiej – tłumaczy Paweł Chruszcz ze stowarzyszenia „Zdrowy Głogów”.

Urząd miasta ogłosił już przetarg na przeprowadze-



– Wnioskowaliśmy między innymi o to, żeby nie robić badań w okresie przestoju huty – mówi Paweł Chruszcz.

nie badań. Członkowie stowarzyszenia złożyli do prezydenta kilka wniosków dotyczących specyfikacji przetargu. – Wnioskowaliśmy między innymi o to, żeby nie przyjmować danych od KGHM-u i aby

nie robić badań w okresie przestoju huty – wymienia Paweł Chruszcz.

Stowarzyszeniu najbardziej jednak zależy na dobraniu odpowiedniej metody badań. Władze miasta zapewniły, że we-

zmą to pod uwagę. – Być może zastosujemy taką metodologię, że spośród tysiąca osób, które zostaną przebadane, połowa to będą dzieci, a część z pozostałych osób będzie poddana badaniom na obecność arsenu we włosach i paznokciach – mówi Piotr Poznański, zastępca prezydenta Głogowa.

Najważniejszą jednak kwestią będzie wybór firmy. „Zdrowy Głogów” chce, aby instytut, który wykona badania, nie był powiązany z KGHM, bo może to mieć wpływ na wyniki badań. Tutaj jednak urząd miasta ma twarde stanowisko. – Będę działał zgodnie z przepisami prawa polskiego. Procedury są jasne – mówi Piotr Poznański.

Głogowski magistrat czekał na zgłoszenia do przetargu do 12 kwietnia. Na razie zgłosiła się tylko jedna firma. Badania mają być przeprowadzone jeszcze w tym roku.

Daria Jęczmionka

NIE dla spadochroniarzy

W LUBIN. Nowoczesna z przytupem zadebiutowała w Lubinie. Jej lider Grzegorz Zieliński zapowiedział zdecydowanie, że drzwi dla politycznych skoczków w jego partii pozostają zamknięte. Zdementował także informacje, jakoby Jacek Protasiewicz, do niedawna szef dolnośląskich struktur PO, razem ze swoimi ludźmi miał przejść do Nowoczesnej. – To pewne na 99 procent – stwierdził stanowczo.

Nowoczesna stawia wyłącznie na politycznych debutantów. Zdaniem szefa lubińskich struktur, w partii nie może być miejsca dla osób, które poglądy zmieniają częściej niż rękawiczki. Dlatego drzwi partii dla politycznych skoczków pozostają zamknięte.

– Zaszłości jestem w stanie zrozumieć, ale naprawdę dawne. Bo po co tworzyć coś nowego na podobieństwo czegoś, z czego jesteśmy niezadowoleni? – pyta retorycznie Grzegorz Zieliński.

Od kilku tygodni media spekulują o przejściu

do Nowoczesnej byłego przewodniczącego dolnośląskich struktur Platformy Obywatelskiej Jacka Protasiewicza, który po wyborze na szefa partii swojego zagorzałego przeciwnika, Grzegorza Schetyny, utracił wpływy i został zepchnięty na boczny tor, co znalazło także wyraz w decyzji o rozwiązaniu wojewódzkich



– Mam wrażenie, że towarzystwo lubińskie trzeba odrobnie przewietrzyć – mówi Grzegorz Zieliński.

FOT. JOANNA MICHALAK

– My tutaj, w regionach, też

mamy wpływ na sprawy krajowe, a taką jest sprawa Jacka Protasiewicza. Po spotkaniu z liderem naszej partii na 99 procent mogę powiedzieć, że pana Protasiewicza

ani jego personalnego zaplecza w naszej partii nie będzie – zapewnił Zieliński.

Przewodniczący nowo powstałego koła partii w Lubinie swój polityczny debiut zaakcentował mocno, nie tylko tą informacją. Skrytykował także poziom życia w Lubinie, który uznał za drogie miasto.

– Lubin to też miasto drogie pod względem kosztów życia, utrzymania gospodarstwa domowego. Mam tu też na myśli nasze przyziemne potrzeby, takie jak przedszkola, żłobki czy godziny w świetlicach

szkolnych, które są uciniwane – dodaje Zieliński.

Nowoczesną na lubińskim rynku politycznym polityk uważa za oddech świeżego powietrza. – Mam wrażenie, że to towarzystwo trzeba odrobnie przewietrzyć – skomentował pojawienie się nowych graczy na lokalnej giełdzie politycznej.

Wygląda na to, że Nowoczesna wpuszcza świeży oddech... przez zamknięte drzwi. Oby tylko działacze nie wietrzyli za mocno, bo od przeciągu... można się poważnie rozchorować.

(BAR)

Nauczyciel dotykał biustu uczennicy

W LEGNICA. 43-letni nauczyciel jednej z legnickich szkół ponadgimnazjalnych dotykał biustu swojej 17-letniej uczennicy. Sprawa trafiła do sądu. Pedagog uczy dalej, ale już poza Legnicą. Za przewinienie ukarany został grzywną w wysokości 1 tys. zł.

Do zdarzenia doszło 10 czerwca 2015 roku. – Przepięknie dopuścił się nauczyciel, który dwukrotnie naruszył nietykalność cielesną uczennicy w ten sposób, że dotknął jej biustu. Uczennica powiadomiła matkę, a matka szkołę, która złożyła zawiadomienie w tej sprawie – wyjaśnia Liliana Łukasiewicz, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Legnicy.

Akt oskarżenia przeciwko mężczyźnie trafił do sądu w grudniu 2015 roku. Groziła mu kara grzywny, ograniczenia wolności lub jej pozbawienia. Ostatecznie nauczyciel został skazany na karę 1 tys. zł grzywny. Nie składał apelacji.

Co ciekawe, że szkoły odszedł za porozumieniem stron. Mimo prowadzenia postępowania dyscyplinarnego w Dolnośląskim Kuratorium Oświaty we Wrocławiu, zostało ono ostatecznie umorzono. Pedagoga nie pozbawiono też prawa do wykonywania zawodu. Dzięki temu wciąż uprawia swój zawód w jednej z podległych szkół. (BAR)



Skazany belfer nie składał apelacji.

FOT. JOANNA MICHALAK

Puls
regionu

WYDAWCA:
TVL
Spółka z o.o.

REDAKCJA: ul. Tysiąclecia 2, 59-300 Lubin
PO REDAKTOR NACZELNY: Edyta Drzymała
REDAKTOR WYDANIA: Joanna Michalak
ZESPÓŁ REDAKCYJNY: Marta Czachowska, Edyta Drzymała, Joanna Dziubek, Daria Jęczmionka, Malwina Komarnicka, Dariusz Kwaśny, Łukasz Lemanik, Karolina Lis, Joanna Michalak, Adam Michalik, Bartłomiej Rodak, Urszula Romaniuk, Katarzyna Szatkowska, Daniel Śmiłowski, FOTO: Paweł Andrachiewicz, Przemysław Łyskawa.
KONTAKT: Redakcja: tel. 76 847-86-78; Lubin: 501 958 381, 509 202 549, 515-722-129; Polkowice, Głogów: 515-722-103, Złotoryja: 515-722-023; Legnica: 514-764-776, 515-722-090; Jawor: 508-204-922; redakcja@regionfan.pl; Reklama: tel. 508-334-173, reklama@regionfan.pl
DRUK: Polskapersse Wrocław
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do ich redagowania z możliwością skracania. Rozpowszechnianie materiałów redakcyjnych, bez zgody wydawcy, jest zabronione.

JESTEŚMY ŚWIADKAMI NIEWYTŁUMACZALNEGO NAUKOWO ZJAWISKA

Cud eucharystyczny

LEGNICA. W kościele pw. św. Jacka na Zakaczu hostia, którą ksiądz upuścił podczas podawania komunii świętej, zawiera fragmenty ludzkiego DNA. Taką opinię wydali specjaliści z Zakładu Medycyny Sądowej w Szczecinie.



i czekamy aż się rozpuści. Hostia to przecież nic innego jak mąka z wodą – tłumaczy ks. Andrzej Ziombra, proboszcz parafii św. Jacka.

Ten się jednak nie rozpuścił, a na powierzchni hostii pojawiła się czerwona plama. Wydarzenie to zgłoszono do kurii. Ówczesny biskup Stefan Cichy ka-



zał obserwować zjawisko przez dwa tygodnie. Następnie poinformował Watykan i powołał specjalną komisję, któ-

ra przez dwa lata badała sytuację.

– Byliśmy bardzo ważni i bardzo ostrożni. Szanujemy ludzi i nie chcemy robić żadnej sensacji. Czekaliśmy na rzetelne badania naukowe i dlatego dopiero teraz ksiądz biskup podjął decyzję, żeby to upublicznić – mówi ks. Andrzej Ziombra.

Próbki pobrane w kościele św. Jacka w Legnicy badane były przez naukowców z Wrocławia. Oni jednak nie znaleźli materiałów pochodzenia ludzkiego. Badanie zostało powtórzone przez specjalistów z Zakładu Medycyny Sądowej w Szczecinie. Wykazało, że hostia zawiera fragmenty ludzkiego DNA.

– Próbkę obejrzano w mikroskopie UV w filtrze pomarańczowym, ten rodzaj badań stał

się bardziej jednoznaczny. W obrazie wyraźnie wyodrębniono włókna mięśnia serca, mocno pofragmentowane, taki obraz często towarzyszy obrazowi mięśnia serca w stanie agonii – mówi kardiolog Barbara Engel.

Wierni z parafii św. Jacka nie mają wątpliwości, że to cud, który zmieni życie parafian. – Jeśli pojawiła się jakaś czerwona plamka, to musi być coś w tym być. To oznacza ogromne pogłębienie wiary i mam nadzieję, że tak będzie – mówią mieszkańcy Zakaczu.

Proboszcz parafii przygotował w świątyni specjalne miejsce do wystawienia relikwii. O tym czy to rzeczywiście cud zadecydują ewentualne uzdrowienia i ostatecznie Watykan.

Malwina Komarnicka

Takich tłumów dziennikarzy, jak na wtorkowej konferencji prasowej zorganizowanej przez diecezję legnicką, jeszcze nie było. Nic dziwnego, bo fenomenalne zjawisko, jakie miało miejsce w legnickiej świątyni, zwróciło uwagę całej Polski.

– Jesteśmy świadkami tego, co się wydarzyło, a wszystkie zgromadzone dowody i fakty każą nam

wierzyć, że to wydarzenie ma znamiona cudu eucharystycznego – mówi ks. Tadeusz Dąbski, oficjał Sądu Kościelnego.

Do cudu eucharystycznego doszło w tej świątyni 25 grudnia 2013 roku. Ksiądz odprawiający mszę świętą upuścił na posadzkę hostię podczas rozdawania komunii. – W tego typu sytuacjach wrzucamy komunikant do wody

Przewrót w sejmiku

REGION. Tymoteusz Myrda został wicemarszałkiem województwa. Zastąpił na tym stanowisku Andrzeja Kosióra z Platformy Obywatelskiej. Klub Bezpartyjni Samorządowcy zdobył zdecydowaną większość w sejmiku dolnośląskim. Od dwóch tygodni naszym województwem zarządza koalicja Bezpartyjni-PSL.

Za powołaniem Myrda zagłosowało 24 radnych, siedem osób było przeciw, a pięć wstrzymało się od głosu. Przypiętowało to koniec rządów Platformy Obywatelskiej w regionie.

– Mam nadzieję, że decyzje dotyczące naszego województwa wreszcie będą podejmowane na szczeblu lokalnym, a nie – jak dotychczas – centralnym – mówi Paweł Wróblewski, przewodniczący sejmiku województwa dolnośląskiego.

Nowy klub w sejmiku został zarejestrowany jako Bezpartyjni Samorządowcy. W jego skład weszło 14 osób, w tym pięciu dotychczasowych radnych PO: marszałek Cezary Przybylski,



Julian Gola, Michał Bobowiec, Ryszard Lech oraz Czesław Kręciwost, pięcioro radnych związanych z prezydentem Rafałem Dutkiewiczem: członek zarządu Jerzy Michalak, Marek Obrębalski, Ewa Rzewuska, Paweł Wróblewski oraz Janusz Marszałek, troje radnych z KWW Bezpartyjni Samorządowcy: Patryk Wilk, Tymoteusz Myrda i Ewa Zdrojewska, a także Krzysztof Janik, jedyny reprezentant SLD w sejmiku.

Warto podkreślić, że w ostat-

Awans Tymoteusza Myrda to także ogromny sukces Roberta Raczynskiego. Prezydent Lubina jest bowiem liderem Bezpartyjnych Samorządowców.

niej chwili z członkostwa w nowym klubie zrezygnowała Aldona Wiktorska-Święcka, która dostała się do sejmiku z ramienia Bezpartyjnych Samorządowców.

Do wysadzenia z siodła Platformy Obywatelską przyłożył się również PSL. Pięcioro radnych klubu ludowców weszło w koalicję z Bezpartyjnymi i teraz wspólnie będą rządzić Dolnym Śląskiem.

– Będziemy wdrażać pomysły z naszej kampanii wyborczej. Chcemy między innymi stworzyć Dolnośląski Program Modernizacji Drog Lokalnych i Powiatowych – mówi wicemarszałek Tymoteusz Myrda.

(DRM)

KADROWY PAT



Witold
Lech Idczak



Krzysztof
Sadowski

REGION. Po raz drugi nie doszło do zapowiadanych zmian we władzach Legnickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Przedstawiciel Skarbu Państwa zaproponował, aby przerwać obrady do 15 kwietnia. Wszyscy akcjonariusze jednogłośnie byli za takim scenariuszem.

Nieoficjalną przyczyną bezdecyzyjności mają być negocjacje z koncernem Mercedes, który ma wybudować własną fabrykę w jaworskiej podstrefie. Dziennikarzom przemyca się informacje, że polski rząd nie chce drażnić inwestora, stąd Rafał Jurkowlaniec, Dorota Włoch i Andrzej Niemiec mają pełnić swe funkcje w LSSE do czasu podpisania umowy z niemieckim gigantem.

Tymczasem ważni przedstawiciele Prawa i Sprawiedliwości tłumaczą, że nieustannie trwają targi o to, kto ma zostać nowym szefem strefy. Na to stanowisko od dawna przymerzany jest Witold Lech Idczak z Legnicy. W ostatnich tygodniach wyrósł mu jednak poważny konkurent.

Politycy partii rządzącej nie chcą zdradzać szczegółów.

Wiadomo jednak, że na wiceprezesa strefy dotąd szykowany był rzecznik prasowy byłego prezydenta Głogowa Krzysztof Sadowski. Sadowski, od przegranych wyborów prezydenckich przez Jana Zubowskiego z PiS, pozostawał bez konkretnego zatrudnienia. Co prawda wygrał wybory do rady tamtejszego powiatu, ale niedawno zrezygnował z mandatu. W Głogowie wszyscy wiedzą, że jego decyzja związana jest z nową posadą w LSSE.

Kiedy dopytujemy czy Sadowski jest największym zagrożeniem dla Idczaka – przedstawiciele PiS uśmiechają się porozumiewawczo. Ich zdaniem ostateczne zmiany w LSSE nie muszą wcale zapaść w piątek i – według nich – negocjacje z Mercesem nie mają z tym wiele wspólnego. (JOM)



regionalna

WYDARZENIA

informacje regionalne

od poniedziałku do piątku 17:30

cyfrowa telewizja naziemna częstotliwość 650 MHz kanału 43

facebook.com/TvRegionalna twitter.com/tvregionalna



MPWiK

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI SP. Z O.O.

posiada do wynajęcia:

Dodatkowe informacje dostępne są na stronie internetowej

www.mpwik.lubin.pl

lub pod numerem telefonu: 76 746 80 23/26

od poniedziałku do piątku w godz. od 7:00 do 15:00

- pomieszczenie magazynowe o łącznej powierzchni 86,98 m²
- pomieszczenie magazynowe o łącznej powierzchni 138,14 m²

Pomieszczenia zlokalizowane są w Lubinie przy ul. Rzeźniczej 1.

Wszystkie pomieszczenia posiadają instalacje elektryczne.

Prezydent Miasta Lubina i Starosta Powiatu Lubinińskiego
serdecznie zapraszają na**III BIEG PAPIESKI**24 kwietnia 2016
godz. 18.18

START: spod Hali Widowiskowo-Sportowej w Lubinie

META: wewnątrz Hali DYSTANS: 6300 m

ZAPISY: www.rcslubin.pl

organizatorzy:



Prosimy o wsparcie i przekazanie **1%** swojego podatku na rzecz
Stowarzyszenia Przyjaciół i Rodziców Osób Niepełnosprawnych „Równa Szansa”,
co pomoże wybudować Specjalistyczny Całodobowy Ośrodek dla Osób Niepełnosprawnych

KRS 0000223759 – Organizacja Pożytku Publicznegowww.rowneszansse.lubin.pl


Regionalne Centrum Sportowe

BILETY JUŻ OD:
6 zł / hCentrum 7
ul. Sybiraków 11

Ustronie ul. Konopnickiej 5



**BASENY
KRYTE**

www.rcslubin.plwww.facebook.com/RCSlubin

W rocznicę katastrofy

LUBIN. Grupa mieszkańców, w tym przedstawiciele Klubu Gazety Polskiej oraz Prawa i Sprawiedliwości, uczciła szóstą rocznicę katastrofy w Smoleńsku. – To nie był zwykły wypadek a zamach – stwierdził Ryszard Ryśnik, szef Klubu Gazety Polskiej w Lubinie.

Najpierw była msza święta w kościele pw. Matki Boskiej Częstochowskiej, potem grupa kilkudziesięciu lubinian przeszła pod tablicę przy ulicy Pruzi upamiętniającą tych, którzy zginęli w katastrofie lotniczej w Smoleńsku. Były znicze, kwiaty. Wyczytano także nazwiska wszystkich 96 osób, które zginęły 10 kwietnia 2010 roku.

– Minęło już sześć lat od tragedii w Smoleńsku. Wypłynęły nowe fakty związane z tą narodową tragedią. Wiele z tych faktów wskazuje, że nie był to zwykły wypadek a zamach – mówił do zebranych Ryszard Ryśnik z Klubu Gazety Polskiej. – Nie są jeszcze znane oso-

by, które z zimną krwią dopuściły się zbrodni zamordowania 96 osób, elity intelektualnej kraju. Ten barbarzyński akt zbiorowej zbrodni pod płaszczykiem wypadku, katastrofy lotniczej spowodowanej przez niedoświadczonych polskich pilotów, miał się na zawsze znaleźć w dołach zapomnienia katyńskiej zbrodni. Na naszych oczach kłamstwo katastrofy smoleńskiej przegrywa. Dobra zmiana władz w Polsce zawoocowała powołaniem przez ministra obrony komisji do spraw zbadania tej tragedii. Jesteśmy coraz bliżej poznania prawdy o 10 kwietnia 2010 roku – stwierdził Ryśnik.

(MRT)



FOT. MARTA CZACHORSKA

W SCHEDZIE PO OJCU

LUBIN. Komisarz Wyborczy w Legnicy opublikował wyniki niedzielnych wyborów do rady miejskiej w Lubinie. Mieszkańców okręgu nr 1 będzie reprezentował Tomasz Górzyński.

Do urn poszło 395 osób z 2 320 uprawnionych do głosowania, co oznacza frekwencję na poziomie 17,02 proc. Dwóch wyborców oddało głos nieważny, stawiając znak „x” obok więcej niż jednego nazwiska. Pozostał najczęstszym – 177 razy – wskazali na Tomasza Górzyńskiego, który tym samym przejmie mandat po ojcu, nieżyjącym już Andrzejowi Górzyńskiemu. Drugie miejsce w wyborczym wyścigu zajął Oleg Herejczak, którego poparło 69 osób. Następni w kolejności byli: Leszek Telatyński (49 głosów), Krzysztof Szczepaniak (46), Krzysztof Lis (40), Czesława Błaż (10) i Mariola Kosenko-Strojewska (2).

(JD)



Tomasz Górzyński otrzymał 177 głosów.

FOT. LUBIN.PL

Od dziesięciu dni bez wody

MILKOWICE. Mieszkańcy 11 wsi w tej gminie będą musieli uzbroić się w cierpliwość. Woda zdatna do picia powinna dziś do nich powrócić. Kilka dni trwają badania pobranych przez legnicki sanepid próbek wody. Utrudnienia związane są z budową drogi S3.

Prace związane z przepięciem rurociągu zostały zakończone zgodnie z zapowiedzią w piątek, 8 kwietnia. Mieszkańcy gminy wodę w kranie mają, ale mogą ją używać tylko w celach gospodarczych. Zanim będzie zdatna do picia należy ją sprawdzić.

– W takich przypadkach przedsiębiorstwo wodociągowe jest zobowiązane przeprowadzić tak zwane działania naprawcze czyli przepłukać sieć, zdezynfekować, sprawdzić, po zakończeniu tych prac należy zgłosić to powiatowemu inspektorowi sanitarnemu, który wykonuje kontrolne badania wody – mówi Teresa Drab, kierownik w Powiatowej Stacji Sanitar-

no-Epidemiologicznej w Legnicy.

Na wyniki trzeba będzie poczekać do dziś. Do tego czasu baniaki z wodą będą cały czas dowożone do mieszkańców.

– Za to zadanie odpowiada finansowo firma Budmiex, zarówno im jak i nam najbardziej zależy, żeby wodę jak najszybciej dopuścić do użytkowania, bo to są koszty – mówi Dawid Stachura, wójt gminy Miłkowice.

Mimo utrudnień, mieszkańcy radzą sobie najlepiej jak potrafią. – Ciężko jest, bo sama jestem, muszę po wodę chodzić do sklepu, ale daję sobie radę – mówi mieszkanka gminy.

(MAK)

Mało kto wierzy, by wóldarz zamierzał zakończyć polityczną karierę w 2018 roku Pięć tysięcy dni na stołku. Co dalej?

LEGNICA. Służby prasowe prezydenta Legnicy pochwały się wyjątkowym jubileuszem swojego szefa. Tadeusz Krzakowski swój urząd sprawuje już od ponad pięciu tysięcy dni, co skrupulatnie wyczyli jego ludzie. I wszystko wskazuje na to, że marzą mu się kolejne tysiące.

Na oficjalnej stronie internetowej miasta www.legnica.eu 6 kwietnia pojawiła się informacja następującej treści: „Dzisiaj mija pięć tysięcy dni prezydentury Tadeusza Krzakowskiego. To w sumie 13 lat, 8 miesięcy i 8 dni. Tadeusz Krzakowski jest prezydentem Legnicy od 2002 roku. 29 lipca 2002 roku sprawowanie tej funkcji powierzyła mu Rada Miejska Legnicy, a następnie w październiku tego samego roku taką wolę wyrazili również legniczanie w wyborach bezpośrednich. Takiego samego wyboru mieszkańcy Legnicy dokonali także w 2006, 2010 i 2014 roku.”

Podczas ostatniej kampanii Krzakowskiego w kularach często dało

się słyszeć, że w przypadku wygranej będzie to ostatnia kadencja wieloletniego wóldarza miasta, obecnie sprawującego czwartą kadencję. Walkę o prezydencki fotel wygrał rzutem na taśmę po trudnej konfrontacji z kandydatem PO Jarosławem Rabczenką.

Dzisiaj mało kto wierzy, że Tadeusz Krzakowski zamierza zakończyć prezydencką karierę w 2018 roku. Nieoficjalnie wiadomo, że informacyjna ofensywa – jaką służby prezydenckie prowadzą w sieci, wykorzystując najpopularniejsze portale społecznościowe – ma za zadanie ocieplić wizerunek samorządowca i pomóc mu wygrać kolejne wybory właśnie dzięki kampanii prowadzonej w Internecie, co



Tadeusz Krzakowski rządzi w sumie 13 lat, 8 miesięcy i 16 dni.

FOT. JOANNA MICHALUK

zostało mocno zaniedbane w ostatniej jego kampanii.

Obecnie Krzakowski jest jednym z niewielu niemal pewnych kandydatów na stanowisko prezydenta w kolejnych wyborach samorządowych. Drugim pewniakiem może być kandydat Prawa i Sprawiedliwości – Waław Szetelnicki, który w ostatnich wyborach miał trzeci w mieście wynik. Kogo wystawi Platforma, kogo lewica, a kogo ruchy narodowe? Dziś na te pytania odpowiedzi uzyskać trudno nawet w nieoficjalnych rozmowach. Za to już plotkuje się, że Krzakowskiego poprzeć może Nowoczesna, która z racji „młodego partyjnego wieku” ludźmi z nazwiskami raczej nie dysponuje. **Bartłomiej Rodak**

PROMOCJA WIOSENNA

W CENTRUM SQUASH
W HALI WIDOWISKOWO - SPORTOWEJ

24 zł/h

ZAREZERWUJ:
www.rcslubin.pl/rezerwacja
tel. 76 756 11 19



* promocja nie dotyczy kart Benefit

* promocja obowiązuje do godz. 16:00

FINAL FOUR

PGNiG PUCHARU POLSKI Kobiet
LUBIN • 16-17.04.2016



BILETY NA TICKETIK.PL
ORAZ W HALI W RECEPCJI SQUASHA



Przekazując Kajtkowi 1% podatku
możesz wspomóc rehabilitację
i przyczynić się do jego lepszego rozwoju

Podaruj swój **1%**

KRS 0000032355

w rubryce cel szczegółowy: Kajetan Dąbkiewicz 185/2013

GRAJ
W
TENISA

tel. 76 746 80 09
www.tenis.lubin.pl



tv
regionalna

PIŁKARSKIE NIŻSZE LIGI

magazyn sportowy

wtorek 18:30

cyfrowa telewizja naziemna częstotliwość 650 MHz kanału 43

facebook.com/TvRegionalna twitter.com/tvregionalna

Czekają na wejście w życie ustawy dekomunizacyjnej

▶POLKOWICE/CHOCIANÓW. Co łączy ulice Hanki Sawickiej, Walki Młodych oraz Franka Zubrzyckiego w Polkowicach i ul. Roli-Żymierskiego w Chocianowie? Ich nazwy wiążą się z poprzednim ustrojem. W obu miastach pojawiły się propozycje zmiany, ale do tej pory to się nie udało.

Niedawno Sejm przyjął ustawę o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju przez nazwy m.in. ulic, placów czy mostów. Procedura legislacyjna jest w toku.

W Polkowicach zmiany nazw ulic domagało się Stowarzyszenie Patriotyczne Polkowice. W styczniu rada miejska odrzuciła wniosek stowarzyszenia. Prezes Wojciech Fenrich przypominał wówczas, że starania o usunięcie nazw rozpoczęły się dużo wcześniej, ale – jak dodał – prace nad ustawą dekomunizacyjną trwają, z czym wiązał nadzieje na rozwiązanie problemu.

Podobne było też stanowisko rady miejskiej, kiedy decydowała o odrzuceniu propozycji stowarzyszenia. Obecnie ustawą zajmują się senatorowie. – Jeżeli zapisy ustawy wejdą w życie, rada miejska zajmie się sprawą, żeby zmianę nazw ulic dokonać – zapowiada Konrad

Kaptur, rzecznik Urzędu Gminy Polkowice.

W Chocianowie z kolei wnioski o zmianę nazwy ul. Roli-Żymierskiego złożyła jesienią zeszłego roku grupa radnych. Ostatecznie został on jednak wycofany.

– Jest projekt uchwały w tej sprawie i jeżeli ustawa wejdzie w życie, to zmiana zostanie wprowadzona nawet w tym roku – deklaruje Franciszek Skibicki, burmistrz Chocianowa. – Ustawa jest dobrze przygotowana i nie będzie się wiązać z uciążliwościami dla mieszkańców.

Pozostaje tylko czekać na zakończenie procesu legislacyjnego, jeśli chodzi o ustawę dekomunizacyjną. Jeśli wejdzie ona w życie, to zmiany nazw ulic powinny nastąpić. Wtedy jednak może się zacząć kolejna dyskusja – na temat nowych nazw. Emocji też z pewnością nie zabraknie.

(UR)



Zmiany nazw ulic domagało się Stowarzyszenie Patriotyczne Polkowice, któremu prezsuje Wojciech Fenrich.

FOT. URSZULA ROMANIUK

MIESZKAŃCY BĘDĄ MIELI DO PODZIAŁU 2,5 MILIONA ZŁOTYCH

BUDŻET na nowych zasadach

▶GŁOGÓW. Instytucje publiczne nie będą już mogły składać projektów do budżetu obywatelskiego. Tak mówią nowe, wprowadzone przez władze miasta, zasady. Ich zdaniem budżet był zdominowany przez projekty placówek samorządowych i przestał być atrakcyjny dla zwykłych mieszkańców.



Nie wszyscy są zadowoleni z decyzji prezydentów Rafaela Rokaszewicza i Piotra Poznańskiego.

FOT. DARIUSZ JĘCZMIONKA

Do tej pory projekty do budżetu obywatelskiego mogli składać nie tylko głogowianie, ale także instytucje oraz placówki oświatowe. W tym roku to się jednak zmieni. – Chodzi o to, żeby mieszkańiec pisząc wniosek sporządził taki projekt, który dotyczy jego najbliższego otoczenia i będzie dostępny dla wszystkich. Obiekty szkolne i oświatowe to często tereny zamknięte i niedostępne dla ogółu – tłumaczy Piotr Poznański, zastępca prezydenta Głogowa.

W poprzednich dwóch edycjach projekty składane

przez instytucje publiczne stanowiły większość zadań realizowanych w ramach budżetu. – Bardzo wiele osób sygnalizowało, że nie będzie brać udziału w budżecie, bo i tak przegrają z instytucjami publicznymi. Zabijany był w ten sposób duch obywatelskości, a budżet stawał się mniej atrakcyjny – dodaje Rafael Rokaszewicz, prezydent Głogowa.

Budżet obywatelski dla instytucji publicznych był często jedyną szansą na realizację ciekawych zadań. Przykładem jest Miejski Ośrodek Rehabilitacji

i Usług Specjalistycznych. – Udało nam się pozyskać dwieście tysięcy złotych na ogród doświadczania świata – mówi Mirosława Krasicka, dyrektor MORiUS.

Ogród będzie podzielony na sfery, w których dzieci będą odbierać bodźce wszystkimi zmysłami. Będzie to także pierwszy w Głogowie plac zabaw przystosowany dla dzieci niepełnosprawnych. Dyrektorka ośrodka przyznaje, że gdyby nie budżet obywatelski szanse na realizację tego projektu byłyby nikłe.

– Była szansa i tę szansę wykorzystaliśmy. Jest mi niezmiernie przykro, że szansa się tak szybko skończyła, bo ten ogród to tylko pewien etap rozwoju. Myślę, że nie dostalibyśmy tych pieniędzy gdyby nie budżet – dodaje Mirosława Krasicka.

Czy teraz mieszkańcy miasta będą mieli większe szanse na to by ich projekty wygrywały – to się okaże. Jednak może być ich znacznie mniej, bo wciąż niewielu głogowian słyszało o budżecie obywatelskim. W tym roku mieszkańcy będą mieli do dyspozycji 2,5 mln zł. **Daria Jęczmionka**

Zwyrodnialec zgwałcił trzynastoletnią córkę

▶GŁOGÓW. Na cztery lata więzienia został skazany mężczyzna, który przez trzy lata molestował seksualnie 13-letnią córkę. Po tym jak dziewczynka została zmuszona do współżycia, uciekła z domu. Odnaleziona opowiedziała o wszystkim policji.

– Jak ustalono, oskarżony zaczął molestować dziewczynkę od 2012 roku, gdy jego żona ciężko chorowała, co wiązało się z zaprzestaniem pożywania. Mężczyzna dopuszczał się wówczas wobec córki innych czynności seksualnych, polegających głównie na jej dotykaniu – mówi Liliana Łukasiewicz z Prokuratury Okręgowej w Legnicy.

Skazany niedługo po tym jak owdowiał, w 2012 r., związał się z nową partnerką i zamieszkał z nią i jej dziećmi w okolicach Głogowa. Wówczas przestał nękać swoją córkę. Jednak koszmar powrócił, kiedy konkubina wyjechała.

– W listopadzie 2013 roku wieczorem, gdy już wszyscy spali, kazał przyjść 13-latkę do swojej sypialni i tam groźbą doprowadził ją do obcowania płciowego, a następnie zmusił do wykonania innej czynności seksualnej.



Liliana Łukasiewicz

Groził jej, że gdy się nie zgodzi na proponowane zachowania zostanie zgwałcona. Po fakcie dziewczynka uciekła z placem z sypialni – relacjonuje Liliana Łukasiewicz.

Potem mężczyzna niejednokrotnie próbował

dotykać córkę. Ta jednak zaczęła reagować krzykiem, co spowodowało, że odstąpił od dalszych prób molestowania.

Krótko po tym 13-latkę uciekła z domu. Gdy odnaleziona opowiedziała o wszystkim policji, wszczęto postępowanie, a mężczyznę tymczasowo aresztowano. Dziew-

czynka trafiła do zakładu opiekuńczego.

W grudniu ubiegłego roku prokuratura postawiła zarzuty mężczyźnie. Oskarżony zarówno w śledztwie, jak i przed sądem nie przyznał się do winy. Sąd Okręgowy w Legnicy skazał go na cztery lata pozbawienia wolności. Wyrok nie jest jeszcze prawomocny. (DJ)

FOT. JOWANNA MICHALAK

pierre cardin OUTLET

Zakupy z rabatem
od 30% do 70%

LUBIN, ul. Słowiańska 16

Poczytaj mi Wrocław

Europejska Noc Literatury z gwiazdami czytającymi utwory Szekspira w niezwykłych przestrzeniach Wrocławia, spotkania z Jo Nesbø, Filipem Springerem, Mariuszem Szczygłem i... muzykiem Ramsteina Christianem „Flakem” Lorenzem, inauguracja działalności Muzeum Pana Tadeusza, spacer Ulicą Krokodyli z Tadeuszem Boyem Żeleńskim i Stanisławem Lemem, videomapping z Mickiewiczem. Do tego spektakle, koncerty, wystawy, spotkania autorskie, happeningi i mnóstwo innych wydarzeń artystycznych, które zainaugurują 23 kwietnia rozpoczęcie kadencji Wrocławia jako Światowej Stolicy Książki UNESCO.

Wrocław przejmie ten prestiżowy tytuł od koreańskiego miasta Incheon. – Światowa Stolica Książki ma za sobą dłu-

gą drogę. Ostatnie 16 lat było czasem systematycznego rozwoju tego wizjonerskiego i wartościowego projektu. Każde z miast ma inne problemy, priorytety i podejście. Ale wszyscy rozumieją, jak ważna jest inwestycja w kulturę i młodych ludzi. Incheon udało się połączyć dawne tradycje piśmiennicze z nowymi technologiami. Teraz czekamy już z niecierpliwością na przekazanie tytułu 17. Światowej Stolicy Książki, Wrocławowi i to co się wydarzy w Europejskiej Stolicy Kultury 2016 – napisała do nas Trasvin Jittidecharak, przewodniczącą komitetu organizacyjnego Kongresu Międzynarodowego Stowarzyszenia Wydawców, jednej z organizacji, które zdecydowały o przyznaniu tego zaszczytnego tytułu stolicy Dolnego Śląska.



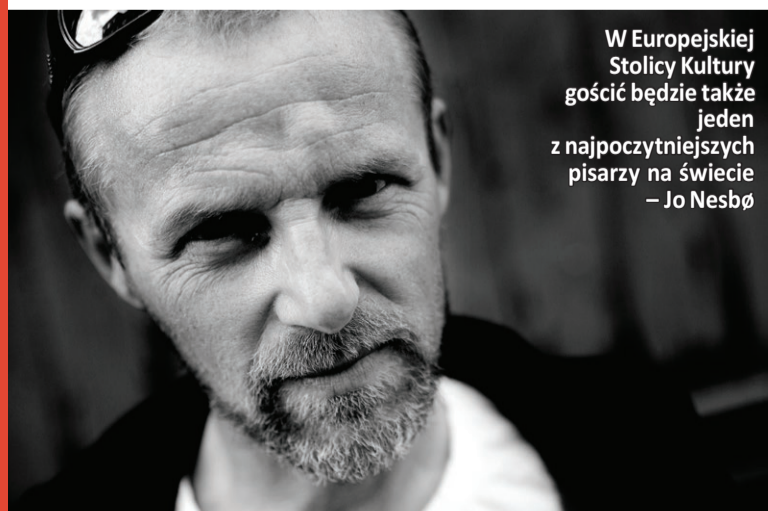
Fot. Augustyn Bardian

Fragmenty dzieł Szekspira w wielu miejscach miasta interpretować będą znakomici polscy aktorzy, m.in. Jacek Braciak



Mariusz Kilian

Fot. Augustyn Bardian



W Europejskiej Stolicy Kultury gościć będzie także jeden z najpoczytniejszych pisarzy na świecie – Jo Nesbø

Skibińska poczyta Szekspira, Nesbø opowie o Hole'u

Rozpoczęcie kadencji Światowej Stolicy Książki UNESCO, jest jednocześnie częścią programu Europejskiej Stolicy Kultury Wrocław 2016, dlatego podczas specjalnego weekendu ESK, 22-24 kwietnia, dominować będzie literatura. Ale pod hasłem „Poczytaj mi Wrocław”, kryje się mnóstwo różnorodnych wydarzeń kulturalnych, w których wszystkie pokolenia będą mogły uczestniczyć w wielu salach, klubach i plenerach Wrocławia.

Na 23 kwietnia, czyli Światowy Dzień Książki i Praw Autorskich, zaplanowano m.in. specjalną edycję Europejskiej Nocy Literatury, której bohaterem będzie tym razem William Szekspir. W tym dniu przy-

pada bowiem 400. rocznica śmierci dramaturga wszech czasów. Z tej okazji fragmenty jego dzieł w wielu miejscach miasta interpretować będą znakomici polscy aktorzy, m.in. Ewa Skibińska, Magdalena Cielecka, Jan Nowicki, Arkadiusz Jakubik i Bartosz Porczyk.

Tego samego dnia w Europejskiej Stolicy Kultury gościć będzie także jeden z najpoczytniejszych pisarzy na świecie – Jo Nesbø. Norweski autor kryminałów, którego książki królują na listach bestsellerów na całym świecie, jest także uczestnikiem Projektu Szekspir, w ramach którego kilkunastu znakomitych pisarzy na swój sposób interpretuje utwory brytyj-

skiego dramaturga. Powieść Nesbø inspirowana „Makbetem” ukaże się w Polsce w 2017 roku, nakładem wrocławskiego Wydawnictwa Dolnośląskiego. Spotkanie z Jo Nesbø w Teatrze Muzycznym Capitol będzie transmitować m.in. najpopularniejszy w Polsce portal literacki „www.lubimyczytać.pl”.

Spacer po Ulicy Krokodyli (Przeście Garncarskie) w sobotni wieczór to także okazja, by spotkać kilkoro polskich pisarzy urodzonych na Kresach. W rolę Boya, Nałkowskiej, Hemara czy Lema wcielą się aktorzy teatru Ad Spectatores. Warto również podejść tego wieczora pod fontannę, by posłuchać Adama Mickiewicza.

Seniorka zasnęła w kościele

JAWOR. Dyżurny miejscowej komendy policji został powiadomiony przez zaniepokojonego starszego mężczyznę o zaginięciu żony. Po godzinnych poszukiwaniach 88-letnią seniorkę odnaleziono w zamkniętym kościele.

Do zdarzenia doszło w ostatnim dniu marca. – Przed godziną dwudziestą trzecią do dyżurnego Komendy Powiatowej Policji w Jaworze zadzwonił starszy mężczyzna, zaniepokojony poinformował, że od kilku godzin jego żona nie wróciła do domu i nie wie, co się z nią dzieje – relacjonuje podkomisarz Kordian Mazuryk, oficer prasowy miejscowej jednostki.



FOT. JONINA MICHAŁAK

– Po tym zgłoszeniu policjanci natychmiast ruszyli z pomocą. Rozpoczęli poszukiwania na ulicach miasta oraz w miejscach, gdzie kobieta mogłaby się znajdować. Po niespełna godzinie zakończyły się one sukcesem, choć ich finał był dosyć nietypowy. Osiemdziesięcioośmioletnia kobieta została bowiem odnaleziona przez mundurowych w zamkniętym kościele, z którego nie mogła się wydostać – dodaje rzecznik.

Jak się okazało starsza pani, po wieczornej mszy, zasnęła w kościelnej ławce. Po opuszczeniu świątyni przez wiernych, nikt nie zauważył pozostałej tam drobnej kobiety. Kiedy się obudziła, nie mogła wydostać się z zamkniętego już kościoła. Dopiero przyjazd jaworskich funkcjonariuszy wybawił ją z opresji.

Na szczęście seniorka była cała i zdrowa. Zmęczona i przestraszona całą sytuacją została odwieziona przez policjantów do domu. (JOM)

TRWAJĄ DYSKUSJE W SPRAWIE POWSTANIA ZESPOŁU SZKÓŁ MIEJSKICH

ZŁOTORYJA. Rozpoczęły się konsultacje społeczne w sprawie utworzenia Zespołu Szkół Miejskich przy ul. Wilczej. Ten problem był też tematem debaty, która odbyła się w ostatni wtorek w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 3.

Nadchodzi fuzja

Do tej pory burmistrz Robert Pawłowski spotkał się m.in. z rodzicami dzieci uczęszczających do klas I-III Szkoły Podstawowej nr 3, by poznać ich opinie na temat ewentualnego połączenia placówki z miejskim gimnazjum. – Utworzenie zespołu szkół oznacza większe nakłady finansowe na edukację waszych dzieci – przekonywał burmistrz. – Brak połączenia to zachowanie status quo – dodał. Włodarz przekazał też rodzicom list opisujący koncepcję łączenia szkół. Czytamy w nim,

m.in. „Od pewnego czasu toczy się w naszym mieście dyskusja na temat utworzenia Zespołu Szkół Miejskich, w którego skład weszłyby: Szkoła Podstawowa nr 3 im. Henryka Brodatego oraz Gimnazjum im. Valentina Trotzendorfa. Padają argumenty za i przeciw takiemu rozwiązaniu. (...) Proszę jednak pamiętać, że w tej konkretnej sprawie nie chodzi o interes Urzędu Miejskiego czy nawet zatrudnionych w tych szkołach nauczycieli, lecz o przyszłość Waszych dzieci. (...) Pomimo przyznania naszemu miastu

znacznie mniejszej subwencji oświatowej (środki z budżetu państwa) niż w latach ubiegłych, nie zamierzamy zredukować wydatków na oświatę, wręcz przeciwnie – chcemy je sukcesywnie zwiększać. Jeżeli dzisiaj szukamy oszczędności w administracyjnych kosztach funkcjonowania szkół, to zaoszczędzone w ten sposób pieniądze wydamy na proces dydaktyczny. Chcemy dać nauczycielom jeszcze lepsze narzędzia, aby Wasze dzieci mogły osiągać jak najlepsze wyniki w nauce. Mam świadomość, że obawiacie

się Państwo tej zmiany, choć Wasze dzieci od dawna uczą się pod jednym dachem, spędzają wspólnie czas wolny, rozwijają talenty, nawiązują przyjaźnie. Tak naprawdę od zawsze funkcjonują w obrębie jednego budynku. Wspólnie korzystają z hali sportowej „Tęcza” oraz kompleksu boisk przy ul. Lubelskiej. Wspólnie spożywają posiłki w stołówce szkolnej oraz mają zapewnioną opiekę w jednym gabinecie pielęgniarstwa. Korzystają ze wspólnych szatni zlokalizowanych w piwnicy gimnazjum, a na III piętrze budyn-

ku zlokalizowane są sale lekcyjne szkoły podstawowej, podczas gdy na parterze budynku gimnazjum mieszczą się oddziały przedszkolne funkcjonujące w szkole podstawowej. Proponowana zatem zmiana jest wyłącznie formalnością i nie wpłynie negatywnie na funkcjonowanie obu podmiotów, które nadal zachowają swoją tożsamość i patronów (...).”

Mieszkańcy mogą też otrzymać odpowiedź na nurtujące ich pytania w urzędzie miejskim, pod nr tel. 76 877 91 51.

Urszula Romaniuk



FOT. UM ZŁOTORYJA

Przyjaciele harcerzy

JAWOR. Będą wspierać działania harcerzy i stanowić ciało doradcze. Rada Przyjaciół Harcerstwa Ziemi Jaworskiej, która powstała z inicjatywy starosty jaworskiego Stanisława Laskowskiego, Tadeusza Koniaka oraz Michała Czarnieckiego – komendanta jaworskiego hufca ZHP, ma pomóc harcerzom w uporaniu się z problemami.

Zarówno siedziba hufca, jak i baza wypoczynku letniego w Rozewiu wymagają niezwłocznych remontów, które bez pomocy przyjaciół trudno będzie przeprowadzić. Hufiec ma w planach również inne zamierzenia i projekty, które chciałby realizować z pożytkiem dla młodych ludzi, mieszkańców tego powiatu. Druh wspominał też m.in. o świetlicy środowiskowej, organizacji drużyn harcerskich w każdej gminie, ale także o możliwości organizacji zajęć dla seniorów.

Przewodniczącym rady został starosta Stanisław La-

sowski, zastępcą Krzysztof Strykowski, a sekretarzem Mieczysław Michalski – dyrektor I LO w Jaworze. Oczywiście lista członków – przyjaciół rady nie jest zamknięta. W dalszym ciągu mogą do niej przystępować kolejne osoby, które chciałyby pomóc jaworskim harcerzom.

Zaproszenie do prac w radzie przyjęło wiele osób, w tym przedstawiciele samorządów, przedsiębiorcy z terenu powiatu, liderzy stowarzyszeń i organizacji, a także obecni i byli członkowie ZHP.

(MAK)

GAZ SPARALIŻOWAŁ MIASTO

JAWOR. Około sześćdziesięciu lokatorów budynku przy ul. Moniuszki zostało ewakuowanych, po tym jak zaczęła być wyczuwalna silna woń gazu. Zablokowana była także droga krajowa nr 3. Do zdarzenia doszło 6 kwietnia. Straż pożarna informację o nieszczelności instalacji gazowej otrzymała tuż po godzinie 17. Na miejscu pracowali mundurowi z państwowej i ochotniczych straży pożarnych, policjanci, gazownicy i inne służby. Była też ekipa ze specjalnej jednostki ratownictwa chemicznego z Legnicy. Około godziny 22 sytuacja wróciła do normy. (JOM)



FOT. DANIEL ŚMIGÓWSKI

Będą darmowe szczepienia?

ZŁOTORYJA. Mieszkańcy pytają władze miasta czy – wzorem innych miejscowości – jest możliwość wprowadzenia darmowych szczepień dzieci 2- i 3-letnich przeciw pneumokokom. Powołują się przy tym na artykuły, z których wynika, że maluchy w tym wieku są jedną z grup najbardziej narażonych.

W tym roku bezpłatne szczepienia przeciw pneumokokom wykonuje się wcześniakom oraz dzieciom po urazach układu nerwowego i innych wskazaniach lekarskich – zostały one określone przez Ministerstwo Zdrowia. „Obecnie można zaszczerpić się tylko szczepionką odpłatną – czytamy w urzędowej informacji. – Jej cena waha się od 160 do 250

złoty. Przekładając to na liczbę dzieci w rocznikach, byłby to wydatek w skali miasta rzędu od 19 do 30 tys. zł”.

– W tegorocznym budżecie nie ma na ten cel przeznaczonych środków – dodaje burmistrz Robert Pawłowski. Ale, jak deklaruje, postara się w tej sprawie przeprowadzić rozzeznanie, jeśli chodzi o zapotrzebowanie na takie szczepienia w przyszłym roku. (UR)

JAK PODKREŚLA REŻYSER, LEGNICKA SCENA JEST JEDYNĄ W POLSCE, NA WYSTAWIENIE TAKIEGO SPEKTAKLU

Hymn nie dla n

➔ **LEGNICA.** Najnowszy spektakl Teatru Modrzejewskiej, zatytułowany „Hymn narodowy”, już od kwietniowej premiery wywoływał duże emocje. Polityczny i bardzo aktualny kontekst sztuki zainteresował twórców reaktywowanego przez Telewizję Publiczną programu kulturalnego Pegaz. Ostatecznie, zrealizowany w całości program w ostatniej chwili został zdjęty z anteny.

Hymn narodowy, tyle że – nie dla narodu. Taki wniosek wysnuć można po tym, co stało się na antenie TVP Kultura. Reaktywowany po latach program Pegaz w znacznej części poświęcony był najnowszej legnickiej sztuce w reżyserii Przemysława Wojcieszka. Oficjalny profil fejsbukowy programu z dumą zapowiadał najbliższy odcinek. Do emisji jednak... nie doszło. Usunięta została nawet zapowiedź.

– Zasiadłam przed telewizorem o godzinie 22.50, czekam i nic – w Pegazie całkiem inne treści – opowiada Mariola Hotiuk, rzecznicz

prasowy Teatru Modrzejewskiej w Legnicy. – Obejrzałam do końca, bo myślałam, że coś się przesunęło, ale nie. Programu nie było – dodaje.

Redakcję Pegaza o przyczyny takiego postępowania pytało już wielu dziennikarzy. Od „Gazety Wyborczej”, przez „Newsweek” i inne redakcje ogólnopolskie, po media lokalne. Odpowiedź za każdym razem była ta sama.

– Zapytałem TVP o okoliczności zdjęcia programu, odpowiedziano mi, że to „przyczyny techniczne”. Domyślam się, że nie pękła klisza, bo dziś chyba już wszędzie



Dyrektor legnickiej sceny Jacek Głomb nie ukrywa, że taki scenariusz brał pod uwagę. Odmiennego zdania jest twórca sztuki Przemysław Wojcieszek.

obowiązują standardy cyfrowe, więc raczej zgaduję, że ktoś paluszkami wcisnął przycisk delete – uważa Piotr Kanikowski, dziennikarz portalu 24.legnica.pl. – Zarówno

w mediach, na stronach społecznościowych, jak i w rozmowach prywatnych o działaniach TVP mówi się wprost. – To powrót cenzury – dodaje Kanikowski. – Pegaz wskrzeszony przez nową TV już nie Pegaz. To konik na biegunach do bujania dzieci – żartuje dziennikarz.

Dyrektor legnickiej sceny nie ukrywa, że taki scenariusz brał pod uwagę. – Ja się tego spodziewałem, bo znam realia tego kraju, więc nie było to dla mnie zaskakujące. Bardziej dziwiłem się takim dużym zainteresowaniem TVP tym spektaklem – zauważa Jacek Głomb.

Odmiennego zdania jest twórca sztuki. – Byłem prawie przekonany, że nacisków nie będzie, ale widzę, że jest atak. Ci ludzie są tak pozbawieni dystansu do siebie i poczucia humoru, że sobie

nie odpuszczają. Czyli jest afery, ale mam nadzieję, że spektakl się obroni – przekonuje Przemysław Wojcieszek.

Po decyzji TVP o zdjęciu programu nie głucho protesty szczególnie widoczne na portalach społecznościowych. Protestują twórcy, protestują dziennikarze, protestują też widzowie.

Scenariusz spektaklu powstawał niemal do ostatniej chwili. Polityczna opowieść jest do bólu współczesna, opisuje bowiem zdarzenia z wiosny 2016 roku. Pojawia się więc w niej zwolennicy „dobrej zmiany”, jak i buntownicy z Komitetu Obrony Demokracji. Dzieło nikogo nie oszczędza. Wszystkim stronom konfliktu obrywa się po równo.

Spektakl poprzedziły m.in. dyskusje z lokalnymi politykami możliwie wszystkich opcji. Jednak nie każdy z nich, pomimo przyjęcia zaproszenia, ostatecznie zdecydował się na kon-

frontację z... mi. Reżyser... współtwór... zaskoczył... rzych skreś... ku spotka... okazywali... interesują... Jednym... spektaklu... – były li... wy, który... walczył o... dolnośląs...

RTBS
tel. 76 746 32 55
www.rtbs-lubin.pl

DOPLATA DO MIESZKANIA DO 27 000 zł w MdM

NOWE MIESZKANIA W LUBINIE

biuro sprzedaży:
Lubin, ul. Rzeźnicza 1



RODZINOM OFIAR WYPADKÓW DROGOWYCH
Jeśli znasz osobę, która straciła kogoś bliskiego
w wypadku drogowym
pomóż nam do niej dotrzeć.

Świadomość społeczeństwa jest znikoma, a towarzystwa ubezpieczeniowe nie obnoszą się z faktem, iż rodzinom ofiar wypadków drogowych należą się DUŻE odszkodowania i zadośćuczynienia. „Rodziną” w rozumieniu art. 24 k.c. są matka, ojciec, mąż, żona, brat, siostra, dzieci, dziadkowie i wnuki.

Dotyczy wypadków śmiertelnych w latach 1997-2016
Nawet jeśli w tych latach towarzystwo ubezpieczeniowe wypłaciło już odszkodowanie, to teraz wypłaci DUŻE zadośćuczynienie!

ZADZWOŃ: 881-433-322, 22-22-22-22
www.zadoscuczynienia.pl

KTÓRA MOGŁA ZDECYDOWAĆ SIĘ
U

narodu



FOT. JOANNA MICHALAK

z przeciwnika-
tera i zarazem
scenariusza
b, że tych, któ-
łał na począt-
nia, na końcu
się najbardziej

cy.
n z bohaterów
jest Zbigniew
der związkow-
y niczym lew
przetrawianie
skich produ-

centów tkanin i dywa-
nów. Fabryki zbankru-
towały, a on popadł
w alkoholizm. Teraz
jego dawną charyzmę
próbują wskrzesić przed-
stawiciele nowych sił po-
litycznych: narodowcy,
kukizowcy, pisowcy czy
kodowcy.

Poszczególne grupy
zabiegają o względy daw-
nego związkowca,
chcąc go mieć w swych

szeregach. Tych z prawicy
nie zniechęca nawet
fakt, że Zbigniew roman-
suje z dwudziestolatką.
Dla nich najważniejsze,
że nie robi tego z... męż-
czyzną. Na scenie, poza
bohaterami całkowicie
fikcyjnymi, pojawiają
się postacie doskonale
znane z polskiego ży-
cia publicznego, w tym
pierwszoliigowii politycy
Prawa i Sprawiedliwości.

Jak podkreśla Prze-
mysław Wojcieszek, le-
gnicka scena jest jedyną
w Polsce, która mogła
zdecydować się na wy-
stawienie takiego spektaklu.
Pozostałym teatrom
zabrakło odwagi. Może
stać, że reżyser opowia-
da o mocno podzielonej
i zwaśnionej Polsce.
W swym najnowszym
dziele próbuje antycy-
pować i ostrzegać przed
tym, co się może stać,
gdy strony konfliktu nie
spasują. W domyśle kre-
śli wizję, która zakończy
się katastrofą dla wszy-
stkich – bez względu na
to, po której stronie bary-
kady dziś stoją.

– Oczywiście, mam
swoje poglądy polityczne,
ale tutaj występuję w roli
obserwatora – zapewnia
Przemysław Wojcieszek,
który przyznaje, że wśród
występujących w spektaklu
aktorów są zarówno
zwolennicy Pawła Kukiza
oraz Prawa i Sprawie-
dliwości, jak i Komitetu
Obrony Demokracji. Po-

mimo różnic w zespole
wspólnie udało się stwo-
żyć przejmującą historię.

Legnicka scena re-
klamuje najnowszą pre-
mierę, jako „gniewny
manifest niezgody na
rzeczywistość za oknem.
Inspirując się między in-
nymi Małą Apokalipsą
Tadeusza Konwickiego
i Przygodami dobrego
wojaka Szwejka Haška
twórcy snują współ-
czesną, bardzo niepra-
womyślną opowieść
o upadku ideałów w poli-
tyce i życiu społecznym,
o potrzebie buntu i obro-
ny przed uniformizacją”.
– Efektem jest spektakl,
który wykracza daleko
poza granice nie tylko
politycznej poprawności
– zachęcają twórcy.

„Hymnem narodo-
wym” Przemysław Woj-
cieszek po latach wrócił
do legnickiego teatru.
To tutaj stworzył jedne
z najciekawszych i obsy-
panych nagrodami spe-
ktakli: „Made in Poland”
czy „Osobistego Jezusa”.
Jako artysta znany jest
z bezkompromisowości,
a także jako twórca nie-
wahający się przed sta-
wianiem radykalnych
diagnoz i kreśleniem
ostrych portretów.

Sztukę będzie można
obejrzeć: 29 i 30 kwiet-
nia o godz. 19 oraz 27
i 28 kwietnia o godz. 11.
Bilety: 28 zł i 17 zł.

Bartłomiej Rodak,
Joanna Michalak

Wywołał alarm bombowy
z zemsty

KGHM. W Zakładach Górniczych Rudna ogłoszono alarm bombowy. Ewakuowano górników, którzy pracowali na nocnej zmianie. Pierwsza, poranna, w ogóle nie zjechała pod ziemię. Wkrótce okazało się, że był to fałszywy alarm.

Szybko ujęto autora tego kosztownego „żartu”. Okazał się nim emerytowany górnik Włodzimierz N. Zadzwoił z informacją o bombie, ponieważ zezłościł się, że nie wypłacono mu deputatu węglowego.

KGHM wstępnie oszacował straty na około pół miliona złotych. Nie wiadomo jeszcze, ile kosztowała akcja służb ratowniczych, w tym między innymi policji, straży pożarnej i granicznej oraz pirotechników, którzy zostali wezwani na miejsce z powodu alarmu bombowego.

51-letni Włodzimierz N. z Głogowa, były pracownik kopalni Rudna, zadzwonił około godziny 3 w nocy z 6 na 7 kwietnia na centralę zakładu i poinformował, że na terenie szybu R1 znajdują się ładunki wybuchowe. Ogłoszono alarm i ewakuowano pracujących pod ziemią górników oraz pracowników administracji, w sumie około 300 osób. Do pracy nie zjechała także kolejna, poranna zmiana.

– O zdarzeniu powiadomiono komendę policji w Polkowicach oraz Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Warszawie. Na miejsce skierowano grupę rozpoznania minersko-pirotechnicznego polkowickiej komendy, straż pożarną z Legnicy oraz przewodników z psami do wyszukiwania materiałów wybuchowych z komendy policji w Zielonej Górze, jak też jednostki

straży granicznej portu lotniczego we Wrocławiu. Przeprowadzone przez te służby czynności nie ujawniły na terenie zakładu ładunków wybuchowych – mówi Liliana Łukasiewicz, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Legnicy.

Choć Włodzimierz N. dzwonił z zastrzeżonego numeru, policja szybko do niego dotarła. Został zatrzymany o godzinie 13 jeszcze tego samego dnia. W chwili zatrzymania miał 1,5 promila alkoholu w organizmie.

– Z uwagi na stan zdrowia trafił do szpitala w Lubinie na oddział intensywnej terapii. W sobotę rano, gdy już można było wykonać czynności procesowe z jego udziałem, prokurator na szpitalnym oddziale postawił Włodzimierzowi N. zarzut – dodaje rzecznik prokuratury. – Mężczyzna jest podejrzany o to, że zawiadomił telefonicznie pracownika ZG Rudna w Polkowicach o podłożeniu bliżej nieokreślonych ładunków wybuchowych na terenie szybu R1, wiedząc że zagrożenie nie istnieje, czym stworzył sytuację, mającą wywołać przekonanie o zagrożeniu dla życia i zdrowia wielu osób znajdujących się na terenie zakładu oraz mieniu w znacznych rozmiarach, czym wywołał czynności instytucji użyteczności publicznej i organu ochrony bezpieczeństwa, porządku publicznego, w postaci przeprowadzenia stosownych sprawdzeń przez policję,

straż pożarną oraz straż graniczną, mające na celu uchylenie zagrożenia – wylicza prokurator Łukasiewicz.

Włodzimierzowi N. grozi za to od 6 miesięcy do 8 lat więzienia. – Z pewnością oskarżyciel, oprócz kary pozbawienia wolności, będzie domagał się też od Włodzimierza N. naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem – dodaje Liliana Łukasiewicz.

Głogowianin częściowo przyznał się do popełnienia przestępstwa. Stwierdził jednak, że w rozmowie z jednym ze sżygarów powiedział jedynie, że zakład trzeba wysadzić ze względu na bałagan, jaki w nim panuje. Odnosił się do niewypłacenia mu deputatu węglowego. Jak ustalili śledczy, rzeczywistość taka rozmowa się odbyła, ale mężczyzna wykonał też inny telefon, informując o podłożeniu bomby.

W mieszkaniu głogowianina nie znaleziono ładunków wybuchowych. Zabezpieczono nagranie rozmów.

Prokurator chciał, aby mężczyzna został tymczasowo aresztowany. – Z uwagi na obawę mactwa i ukrywania się podejrzanego przed organami ścigania, mając na uwadze wcześniejszą karalność podejrzanego za przestępstwo przeciwko życiu i zdrowiu – wyjaśnia prokurator.

Sąd jednak nie zgodził się na areszt. Prokurator zaskarżył tę decyzję.

Marta Czachórska



Ogłoszono alarm i ewakuowano pracujących pod ziemią górników oraz pracowników administracji, w sumie około 300 osób. Prace wznowiono dopiero o godzinie 11.48.

FOT. JOANNA DZUBEK

4.

Lubiński
Festiwal
Kwiatów
i Roślin

1-3 maja 2016
LUBIN/błonia

festiwal-kwiatow.pl



Centrum Ogrodnicze
AGAWA



WWW.LUBINOKOLICE.PL
LUBIN I OKOLICE



/LubinskiFestiwal

BARDZO CIEKAWIE ROBI SIĘ W DOLNYCH REJONACH TABELI NIŻSZYCH LIG

Sparta ucieka, a Konfeks zaskakuje

PIŁKA NOŻNA. Sparta Grębocice nie dała najmniejszych szans Stali Chocianów w meczu na szczycie klasy okręgowej. Drużyna z powiatu głogowskiego ucieka swoim rywalom, którzy regularnie tracą punkty.

Prochowiczanka Prochowice, podobnie jak Konfeks, zniwelowała już stratę do czołówki.

Wygrana Sparty oznacza, że ma ona już cztery punkty przewagi nad zespołem z Chocianowa. Za plecami „Stalówki” robi się już bardzo ciekawie, ponieważ tracone punkty przez Orle Wąsosz i Zamet Przemków wykorzystują Prochowiczanka Prochowice i Konfeks Legnica.

Sz szczególnie podopieczni Andrzeja

Kisiela są tej wiosny w fantastycznej dyspozycji. W czterech meczach zdobyli komplet punktów i do miejsca premiowanego awansem tracą już tylko cztery punkty.

Równie ciekawie robi się także w dolnych rejonach tabeli. Punktować w końcu rozpoczęła Chojnowianka Chojnów, która najpierw wygrała z Kuźnią Jawor a w miniony weekend zremisowała z Iskrą Księginice. Kolejne „oczko” zdobyła

także Iskra Kochlice, która zremisowała z Kaczawą Bieniowice.

Najgorzej prezentuje się natomiast Grom Gromadzyń-Wielowieś, który wiosną jeszcze nie zdobył choćby punktu. Co gorsze, drużyna z gminy Ścinawa w czterech meczach straciła aż osiemnaście bramek i jeśli w końcu się nie przebudzi, to może mieć problemy z utrzymaniem czternastej lokaty w tabeli.

Adam Michalik

FOT. P. WIEL. ANDRACHIEWICZ

Polkowiczanie zdominowali mistrzostwa

NORDIC WALKING. Nordikowcy z Klubu Sportowego Polkowice wciąż udowadniają, że należą do ścisłej krajowej czołówki. Polkowiczanie kolejny raz zdominowali zawody, tym razem w Legnicy.

160 zawodniczek i zawodników z Dolnego Śląska stanęło na starcie V Otwartych Mistrzostw Legnicy w Nordic Walking. Polkowice reprezentowała mocna grupa z KS Metraco. Zawodnicy mieli do pokonania dy-

stans sześciu kilometrów. Trasa prowadziła alejkami legnickiego parku Miejskiego.

Wśród panów bezkonkurencyjny w kategorii OPEN był Krzysztof Skiba z KS Metraco Polkowice, który wyprzedził swych

klubowych kolegów: Piotra Siwaka i Grzegorza Lesińskiego. W kategorii OPEN pań Marzenna Lesińska była trzecia.

Ponadto polkowiczanie stawali na podium w kategoriach wiekowych.

(ŁŁ)



FOT. ARCHIWUM IS

RTBS

Kamienice
nowe mieszkania
na sprzedaż

biuro sprzedaży: ul. Rzeźnicza 1, tel. 76 746 32 55
www.rtbs-lubin.pl



Po raz pierwszy w „Muzie”

Wszystko zaczęło się w sierpniu 1999 r. w Ostrówku pod Warszawą. Wtedy powstała muzyczna formacja, która przyjęła nazwę „Pustki”. Debiutancka płyta „Studio Pustki” ukazała się w 2001 r. Album zebrał wiele pozytywnych recenzji w muzycznej prasie, a promująca go piosenka „Patyczak” zyskała status alternatywnego przeboju. Do 2006 r. zespół wydał jeszcze dwie płyty. Oprócz nagrywania regularnych albumów stworzyli też muzykę do filmów „Doskonałe popołudnie” w reżyserii Przemysława Wojcieszka, „Marco P. i złodzieje rowerów” w reżyserii Bodo Koxa oraz do radzieckiego, niemego, przedwojennego filmu „Aelita”, którego reżyserem był Jakow Protazanow. Są autorami muzyki do spektakli „Cokolwiek się zdarzy, kocham cię”, „Osobisty Jezus” i „Dwoje biednych Rumunów mówiących po polsku”, wszystkie trzy

przedstawienia wyreżyserował Przemysław Wojcieszek.

W 2008 r. ukazała się czwarta płyta grupy zatytułowana „Koniec kryzysu”, promowana singlem „Parzydełko”. Płyta okazała się kolejnym sukcesem w karierze zespołu, zdobywając jeszcze większą popularność niż jej poprzedniczka „Do Mi No”. Zespół zebrał znakomite recenzje, został nominowany do wielu prestiżowych nagród, takich jak Paszport Polityki czy Fryderyk. Radiowa Trójka oraz popkulturowe pismo „Pulp” uznały „Pustki” za zespół roku, a „Koniec kryzysu” za album roku 2008.

W 2009 r. na rynku pojawił się nowy album zespołu zatytułowany „Kalamury”. Znalazło się w nim 12 piosenek z tekstami poetyckimi m. in. Danuty Wawiłow, Bolesława Leśmiana, Stanisława Wyspiańskiego, Tadeusza Gajcego czy Władysława Broniewskiego. Wraz z zespołem go-

ściennie zaśpiewali Katarzyna Nosowska i Artur Rojek. W marcu 2014 r. ukazał się album „Safari”, który również ostał doceniony przez krytyków i publiczność.

„Pustki” postanowiły przypomnieć nam swoje najważniejsze utwory, które nierzadko mają prawie tyle lat co zespół. Avant pop chyba starzeje się jak wino, bo nawet po piętnastu latach, choćby takie „Doskonałe Popołudnie” brzmi zdumiewająco świeżo. Zwłaszcza dla tych, którzy cenią sobie rock z „post” i „minimal” w nazwie. Na płycie „Wydawało się” z 2015r. znalazły się dwa premierowe utwory „O krok” oraz „Liczę do dwóch”, a także zbiór najważniejszych piosenek z lat 2000-2015.

Zespół „Pustki” zagra w Klubie Pod Muzami 17 kwietnia o godz. 19:00. Bądźcie.

www.ckmuza.eu

Smartfon

MacBook

Watch Sport

iPad

iMac

Odkurzacz
SAMSUNGTelewizor
SAMSUNG

16-24.04

WIELKA GRA

ZRĘCZNOŚCIOWA

Baw się razem z nami!

Zrób zakupy za min 50 PLN,
zarejestruj się,
wykaż się zręcznością,
wygrywaj nagrody!

Pula nagród

50 000 PLN

Dodatkowo do wygrania:
co pół godziny 100 PLN
raz dziennie 1000 PLN

Szczegóły akcji na:
www.cuprum-arena.pl

 /Cuprum.Arena



**CUPRUM
arena**

Armia z medalami

➤ **KICKBOXING.** Kolejny udany start w mistrzostwach kraju zaliczyli podopieczni trenera Bartosza Muszyńskiego. Damian Wawrzyniak i Kacper Muszyński z KS Metraco Armia Polkowice zostali Mistrzami Polski Juniorów w Kickboxingu.

Wojownicy Armii wywalczyli dwa tytuły Mistrzów Polski. W swoim debiucie na imprezie tej rangi i po trzech wygranych walkach złoto wywalczył Damian Wawrzyniak (kategoria do 60 kg). W wyższej niż zwykle wadze do 75 kg walczył Kacper Muszyński, który również – po trzech wygranych pojedynkach – potwierdził wysoką formę i zdobył swój kolejny już tytuł mistrzowski.

Patrykowi Kłakowi nie udało się pójść w ślady kolegów i wrócił bez medalu, ale dla niego zawody były przede wszystkim możliwością zbierania doświadczenia. Walczący w kategorii do 71 kg zawodnik Armii już na początku spotkał się z ubiegłorocznym mistrzem Europy i po bardzo dobrej walce musiał uznać wyższość rywala, przegrywając na punkty.

(ŁL)



FOT. KSIĄP

Porażka Euromastera

➤ **FUTSAL.** Zawodnicy KGHM Euromastera Chrobrego Głogów nie wykorzystali szansy na awans na siódme miejsce w tabeli Ekstraklasy. Podopieczni trenera Tomasza Trznadla ulegli we własnej hali Pogoni 04 Szczecin 3:4.

Głogowianie bardzo dobrze weszli w spotkanie, ponieważ w ósmej minucie na prowadzenie wyprowadził ich Dariusz Pieczyński. Niestety, potem strzelali już szczecinianie. Jeszcze przed przerwą do wyrównania doprowadził Artur Jurczyk, a po przerwie to Pogoń wyszła na trzybramkowe prowadzenie. Euromaster nie zamierzał jednak odpuszczać i walczył do samego końca. Najpierw w 34. minucie stratę zmniejszył Grzegorz Nowak, a w samej

końcówce kontaktowego gola zdobył Piotr Pietruszko. Na doprowadzenie do wyrównania brakło jednak czasu i trzeci zespół Ekstraklasy zdobył komplet punktów w Głogowie.

Przed Euromasterem jeszcze dwa spotkania, w których zmierzą się z GAF-Omega Gliwice i Red Devils Chojnice. Obydwa zespoły są z całą pewnością w zasięgu podopiecznych Trznadla i głogowianie będą chcieli w nich zapunktować.

(DAM)



W meczu Euromastera z Pogonią nie brakowało walki.

FOT. PAMEL ANDRACHEWICZ

LUBINIANKI GRAŁY NERWOWO I JUŻ DO PRZERWY ICH SYTUACJA WYGLĄDAŁA ŹŁE

Miedziowe poza czwórką

➤ **PIŁKA RĘCZNA.** Bez swojej supersnajperki Żani Marić zagrały w rewanżowym meczu piłkarki ręczne Metraco Zagłębia Lubin. Miedziowe nie poradziły sobie ze świetnie dysponowanym Vistalem i nie zagrają o medale mistrzostw Polski.

Już w dziesiątej minucie Bożena Karkut, przy stanie 2:5, poprosiła o czas. Wskazówki szybko podziały, bo chwilę później było już 4:5. Po kwadransie na tablicy wyników mieliśmy 6:8, a połowę bramek dla przyjezdnych zdobyła Monika Kobylińska. Czas uciekał, a sytuacja miedziowych się nie polepszała.

Defensywę Zagłębia cały czas nękała wspomniana Kobylińska, która zdecydowanie miała swój dzień. W 24. minucie Kobylińska miała na swoim koncie już siedem trafień, cały Vistal 12. W ekipie z Gdyni dobry mecz rozgrywała również Małgorzata Gapska, która odbijała ważne piłki, w tym dwa karne.

W 27. minucie nie dość, że miedziowe przegrywały 8:13, to jeszcze grały w podwójnym osłabieniu. W całej pierwszej połowie lubinianki rzuciły tylko pięć bramek, przyjezdne szesnaście, w tym aż dziewięć Monika Kobylińska.

Od początku drugiej połowy miedziowe rzuciły się do odrabiania strat i po pięciu minutach od wznowie-



Monika Kobylińska została MVP spotkania.

Metraco Zagłębie Lubin	23:29 (9:16)	Vistal Gdynia
Metraco Zagłębie: Wąj, Chojnacka – Premović 10, Obrusiewicz 1, Wiertelak, Lalewicz, Milojević 2, Semeniuk 2, Grzyb, Belmas 1, Paluch 1, Jochymek 3, Walczak 2, Konofał 1, Zaleczna.		
Vistal: Gapska, Kordowiecka – Galińska 4, Kobylińska 10, Matieli 1, Kulwińska 1, Janiszewska 5, Urbaniak 1, Kozłowska, Łabuda, Gutkowska, Zych, Tasić 1, Dorsz 3, Stanulewicz 3.		

FOT. PAMEL ANDRACHEWICZ

nia gry było 4:2. Niestety, przyjezdne szybko dorzuciły dwie bramki i znów prowadziły siedmioma trafieniami. W 43. minucie bramkę dla miedziowych zdobyła powracająca po kontuzji Victoria Belmas. W grze miedziowych dużo

się nie zmieniło, bo przewaga Vistalu cały czas oscylowała w okolicach 6-7 trafień.

– Vistal wygrał rywalizację w dwumeczu i pokazał na parkiecie, że był od nas zespołem lepszym. Wydawało się, że po pierwszym wyrównanym meczu podejmiemy walkę,

tymczasem słabo zaczęliśmy to spotkanie. Graliśmy nerwowo i już do przerwy nasza sytuacja wyglądała źle. Walka była, ale niestety, odpadliśmy z tej rywalizacji – mówiła po meczu Bożena Karkut, trener Metraco Zagłębia Lubin.

Łukasz Lemanik

Derby dla Gwardii

➤ **SIATKÓWKA.** Ikar Legnica zakończył sezon. W grupie D trzeciej ligi podopieczni Bogusława Pielucha uplasowali się na szóstym miejscu. Trzeba przyznać, że ostatnie mecze legniczanie po prostu nie wyszły.

W dwóch ostatnich kolejkach siatkarze Ikar zanotowali niespodziewane porażki, urywając rywalom tylko jednego seta. Najpierw legniczanie ulegli na własnym parkiecie MUKS Ziemi Milickiej Milicz 0:3, a w ostatnim swoim meczu przegrali z ostatnią w tabeli Gwardią Wrocław 1:3. Ikar wygrał pierwszego seta i wydawało się, że wszystko pójdzie zgodnie z planem. Tymczasem gospodarze odwrócili losy spotkania, wygrywając trzy kolejne sety.



Siatkarze Ikar zakończyli sezon na szóstym miejscu.

W grupie drużyn walczących o awans do drugiej ligi Ikar zajął szóste miejsce. Legniczanie bardzo dobre mecze przelatali ze słabszymi, jak

te ostatnie z Miliczem i Gwardią. – Nasza forma była dość niestabilna.

Było to z powodowane w dużej mierze faktem, że nie zawsze mogliśmy skorzystać ze wszystkich zawodników, zarówno na treningach jak i na meczach. Chłopaki mają swoje obowiązki, pracę i nie zawsze są do mojej dyspozycji. Szanuję ich za to co robią, za ciężką

pracę. Uważam, że ten zespół ma potencjał, ale aby wyniki były lepsze musi być spełniony podstawowy warunek, czyli systematyczna praca na treningach. Inaczej w sporcie nie można zbyt wiele osiągnąć. W sezonie mogliśmy na pewno zdobyć kilka punktów więcej. Teraz czekamy już na kolejny sezon – mówi Bogusław Pieluch, szkoleniowiec Ikar Legnica.

(ŁL)

KS Gwardia Wrocław	3:1 (23:25, 25:21, 28:26, 25:20)	MUKS Ikar Legnica
Ikar: Kozar, Koncewicz, Wolak, Kupiński, Kosiewicz – Kozar oraz Młotek, Izba, Śliwa, Trzmiel.		

FOT. PAMEL ANDRACHEWICZ

ZBIJAMY CENY ZAWODOWO!



15.04. Wielkie otwarcie Auchan Lubin godz. 9.30

Oferta ważna od 15.04. do 20.04.2016 r.

~~5,29~~
2,98
kg

Banany, luzem
kraj pochodzenia: Kolumbia, Ekwador, Kostaryka

NOWOŚĆ

~~12,99~~
9,99
opak

Pealagonia
10 szt

~~60,99~~
39,99
szt.

Krzśło „Thomas”

RATY
0%

~~799,00~~
69,90
x10

Pralka BEKO WML 61011PLNY
polski panel sterowania
~~699,00~~ - 799,00

KLASA
A+

GLEBOKOŚĆ
41,5 CM

WSAD
6 KG

1000
OBR./MIN

SERDECZNIE ZAPRASZAMY!

Auchan
L U B I N

KAJDAN ZNÓW PREZESEM

PIŁKA NOŻNA. Wybory w Okręgowym Związku Piłki Nożnej miały być weryfikacją czterech lat rządów Marii Kajdan. Głosowanie nie pozostawiło złudzeń, bo dotychczasowa prezes nie pozostawiła żadnych szans swoim rywalom.

Do startu w wyborach na prezesa wystartowała trójka kandydatów. Obok urzędującej dotychczas Marii Kajdan w walce o miano najważniejszej osoby w regionalnej piłce stanęli również Janusz Kudyba oraz Bogusław Chrobak. Po wystąpieniu kandydatów wątpliwości o tym, kto będzie rządził związkiem nie miał nawet prezes Dolnośląskiego Związku Piłki Nożnej.

– Dla mnie zwyciężcą jest obecna pani prezes Maria Kajdan, dlatego że wystąpienia obu jej kandydatów nie miały związku z żadną merytoryką. Jestem zawiedziony zwłaszcza wystąpieniem profesjonalisty Janusza Kudyby, który nie powiedział nic – mówił jeszcze przed podaniem wyników Andrzej Padewski, prezes Dolnośląskiego Związku Piłki Nożnej.

Kilka dni przed wyborami wydawało się, że jedynym kandydatem, który może zagrozić Marii Kajdan jest wspomniany Kudyba. Już pierwsze głosowania pokazały jednak, że tak się nie stanie. Dlatego też Mistrz Polski z Zagłębiem Lubin odpuścił swoje dłuższe wystąpienie.

– Jestem doświadczonym życiowo człowiekiem i wiele lat jestem w tym środowisku. Po wejściu na salę, po pierwszych głosowaniach było widać, że ta różnica będzie duża. Dlatego nie jestem rozczarowany, widocznie takie były oczekiwania środowiska. Trzeba to uszanować – mówił Janusz Kudyba.

Niespodzianek nie było i z miążdzącą przewagą wyścig o fotel prezesa wygrała Kajdan, która uzyskała 101 głosów. Kudyba dostał ich 15, a Chrobak jedynie dwa. To oznacza, że przez kolejne cztery lata okręgowym związkiem rządzić będzie dotychczas piastująca tę funkcję Maria Kajdan.

– Tyle sympatii otrzymałam od klubów, tyle bardzo dobrych życzeń i tyle ciepłych słów, że mogłam się spodziewać, że ci ludzie, którzy tak ciężko pracują w klubach, będą chcieli spełnić swoje obietnice przedwyborcze i rzeczywiście oddadzą na mnie głos. Jestem bardzo mile zaskoczona, że to aż taki wynik wyborczy. To świadczy, że moja praca i praca tego zarządu ma sens a o to właśnie chodzi – podkreśla Maria Kajdan. Teraz przed nowym starciem kolejne wyzwania, przed którymi stoi Okręgowy Związek Piłki Nożnej. Weryfikacja tych działań jednak dopiero za cztery lata, gdy kluby znów zbiorą się na Walnym Zebraniu Sprawozdawczo-Wyborczym.

(DAM)

LUBINIANIE ZACHOWALI CHŁODNE GŁOWY I WYGRALI

Piąte miejsce przed Cuprum

SIATKÓWKA.

Zawodnicy Cuprum Lubin udanie zakończyli rundę zasadniczą sezonu PlusLigi. Podopieczni trenera Cretu bez większych problemów pokonali Czarnych Radom 3:0. Z tym samym rywalem lubinianie zmierzą się również w fazie play-off.

MVP spotkania
Robert Täht.



FOT. PAVEL ANDRACHIEWICZ

Wynik pierwszego seta otworzył znakomitym atakiem ze skrzydła przyjmujący Robert Täht. Do pewnego momentu przyjezdni prowadzili różnicą dwóch, bądź trzech punktów. Ten stan rzeczy zmienił Robert Täht znakomitą zagrywką, a także przyjmujący Łukasz Kaczmarek, który co chwilę zaskakiwał

rywali przy siatce skutecznymi atakami. Tego seta lubinianie wygrali 25:22.

W drugiej części meczu szybkie 2:0 dla Cuprum dał Robert Täht. Dodatkowo znakomity podwójny blok Estończyka i Marcina Możdżonka wyprowadził gospodarzy na stan 11:7. Pod koniec tego seta lubinianom we znaki dali się Wojciech

Żaliński i Daniel Pliński. Radomianie najpierw doprowadzili do remisu, a później bili się jak równy z równym o korzystny rezultat. Lubinianie zachowali w końcówce chłodne głowy i wygrali 26:24.

Trzeci set to dobra gra lubinian w elemencie zagrywki, co wprowadziło niemałe zamieszanie w szeregach gości. Pierwsze skrzypce grał Robert Täht, który wyprowadzał skuteczne ataki. Choć w końcówce goście napsuli nieco nerwów ekipie Gheorghe Cretu, to ostatecznie Cuprum wygrało 25:23 i cały mecz 3:0. W fazie play-off rywalem lubinian będzie również ekipa z Radomia.

Mariusz Babicz

Cuprum Lubin	3:0 (25:22, 26:24, 25:23)	Cerrad Czarni Radom
Cuprum Lubin: Łukasz Kaczmarek (11), Keith Pupart (15), Marcus Böhme (7), Robert Täht (16), Marcin Możdżonek (9), Grzegorz Łomacz (1), Paweł Rusek (libero) oraz Szymon Romań, Maciej Gorzkiewicz.		Cerrad Czarni Radom: Bartłomiej Boładź (8), Michał Ostrowski (2), Daniel Pliński (7), Wojciech Żaliński (11), Łukasz Kampa (3), Artur Szalpuć (9), Adam Kowalski (libero) oraz Jakub Zwiech, Patryk Szczurek, Bartłomiej Grzechniak (4), Zack La Cavera, Neven Majstorović (libero), Igor Grobelny (1).

Święto szczypiorniaka w hali RCS

PIŁKA RĘCZNA. Dwa dni emocji, cztery drużyny, cztery mecze – przed nami Final Four Pucharu Polski w piłce ręcznej kobiet.

Turniej, drugi raz z rzędu, odbędzie się w hali Regionalnego Centrum Sportowego w Lubinie.

Impreza zostanie rozegrana w dniach 16-17 kwietnia.

Podobnie jak przed rokiem, tak i tym razem gościć będziemy cztery najlepsze drużyny tych rozgrywek. Co ciekawe, skład Final Four jest identyczny jak w ubiegłych rozgrywkach. W FF, oprócz gospodyń Metraco Zagłębia Lubin, zagrają także MKS Selgros Lublin, Pogoń Baltica Szczecin oraz Vistal Gdynia. Tak samo jak ostatnio, tak i tym razem pary półfinałowe tworzą Zagłębie z Pogonią i Selgros z Vistalem.

– Nie ma tu niespodzianek. Zobaczymy najlepsze drużyny tych rozgrywek i tak naprawdę tylko Pogoń do ostatnich sekund walczyła o ten awans. Reszta drużyn, w tym my, poradziła sobie bez większych problemów. Zagramy z Pogonią, z którą w ostatnim Final Four wygramy, jednak tym razem będzie to zupełnie inne spotkanie. Emocji na pewno nie zabraknie, a my zrobimy wszystko, aby wygrać – mówi Bożena Karkut, trener Metraco Zagłębia Lubin.

Lubin i Zagłębie po raz drugi z rzędu będą orga-

nizatorami turnieju o krajowy puchar. W ubiegłym sezonie organizacja bardzo przypadła do gustu przedstawicielom przyjezdnych drużyn. – Było to święto kobiecej piłki ręcznej – mówił trener Vistalu Gdynia Paweł Telelewski. Wtórowała mu najlepsza zawodniczka turnieju. – Impreza została fantastycznie zorganizowana. Była fajna oprawa i przyszło dużo kibiców – mówiła Małgorzata Gapska. – Turniej był znakomity, szkoda, że nie mogliśmy zagrać w finale, ale cieszymy się, że tu przyjechaliśmy i wracamy z trzecim miejscem – mówił z kolei szkoleniowiec Pogoni Adrian Struzik.

W walce o Puchar Polski zobaczymy najbardziej utytułowane polskie zespoły ostatnich lat, w tym uczestnika prestiżowych rozgrywek Ligi Mistrzów, MKS Selgros Lublin. Na parkiecie pojawi się wiele reprezentantek Polski, a także innych krajów. Obrońcą trofeum jest Vistal Gdynia, który w wielkim finale pokonał Metraco Zagłębie Lubin. (ŁŁ)

16.04 (sobota)

- godz. 16.00 MKS Selgros Lublin – Vistal Gdynia
- godz. 18.30 Metraco Zagłębie Lubin – Pogoń Baltica Szczecin

17.04 (niedziela)

- godz. 15.30 Mecz o 3. miejsce
- godz. 18.00 Final (transmisja: Polsat Sport News)

Passa Cuprum trwa

FUTSAL. W Polkowicach wszyscy zadają sobie pytanie: czemu tak późno? Po słabej większości sezonu w jego końcówce futsalowcy Cuprum zdumiewają całą ligę.

Podopieczni trenerów Kwiatkowskiego i Białego wygrali czwarty mecz z rzędu, pokonując tym razem na wyjeździe wicelidera tabeli Berland OSiR Komprachcice. Polkowiczanie w pierwszych siedemnastu kolejkach zdobyli dwadzieścia dwa punkty, czyli tylko o dziesięć więcej niż w czterech ostatnich. Co więcej, w tych spotkaniach – poza wiceliderem z Komprachcic – pokonali także trzeci zespół ligi Heirow Rzeszów oraz dwie drużyny z dołu tabeli Stal Mielec i ETA Dąbrowa Górnicza.

Cuprum do Komprachcic pojechało w zaledwie siedmio-



Daniel Walasek
zdobył jedną
z bramek
z Komprachcicach.

FOT. PAVEL ANDRACHIEWICZ

osobowym składzie i już w 9. minucie objął prowadzenie. Gospodarzom gra wyraźnie się nie kleiła, ale w ciągu niespełna minuty udało się zdobyć dwa gole. Na szczęście w drugiej odsłonie kolejne dwie bramki zdobyli polkowiczanie Niezbyt dobrze dysponowanego Lecha dwukrotnie pokonał Kamil Żbik.

W 34. minucie, po akcji Andrzeja Sapy, do remisu doprowadził Rafał Gawin. Kiedy chwilę później czerwoną kartkę ujrzał Mateusz Kochman i Cuprum dwie minuty musiało grać w osłabieniu wydawało się, że

gospodarze złamią w końcu ich opór. Na całe szczęście Berland niemiłosiernie pudłował, co zmściło się w końcówce. Na cztery sekundy przed zakończeniem spotkania zwycięskiego gola dla polkowiczian zdobył po rykoszecie Dawid Biały.

W sobotę ostatnia kolejka futsalowej I ligi, w której Cuprum Polkowice znów zagra na wyjeździe. Tym razem rywalem będzie czwarty zespół ligi GKS Tychy, którego w przypadku wygranej polkowiczanie prześcigną w ligowej tabeli.

(DAM)

PO ZAKOŃCZENIU RUNDY ZASADNICZEJ TABELA ZOSTAŁA PODZIELONA NA PÓŁ

Zagłębie powalczy o puchary

PIŁKA NOŻNA.

Z takim samym dorobkiem punktowym, co trzecia Pogoń Szczecin do rundy finałowej przystąpi KGHM Zagłębie Lubin. Podopieczni Piotra Stokowca w miniony weekend podtrzymali serię meczów bez porażki remisując w Krakowie z miejscową Wisłą 1:1.



FOT. PAVEL ANDRACHIEWICZ

Finisz rundy zasadniczej w wykonaniu miedziowych jest imponujący. W siedmiu ostatnich kolejkach lubinianie zdobyli aż siedemnaście punktów wygrywając w tym czasie między innymi z zespołami ze ścisłej czołówki: Cracovią Kraków, Piastem Gliwice, Lechią Gdańsk.

Lubinianie nie zaznali goryczy porażki od 21 lutego.

– Walczyliśmy o to, by wygrać pierwszy i następny mecz. To, że my zagraliśmy dobrą rundę musimy sobie wybić z głowy bardzo szybko, bo w piłce nożnej to się nie liczy. Jest siedem bardzo ważnych meczów przed nami. Jesteśmy zmotywowani do tego, by wygrać każdy kolejny mecz i cieszyć naszych kibiców – mówi Dorde Cotra, zawodnik KGHM Zagłębie Lubin.

Po zakończeniu rundy zasadniczej tabela została podzielona na pół, podobnie jak punkty zdobyte przez wszystkie zespoły. Dzięki bardzo dobrej rundzie KGHM Zagłębie Lubin znalazło się na czwartym miejscu z taką samą liczbą punktów, co trzecia Pogoń Szczecin. Przypomnijmy, że ta lokata gwarantuje grę w eliminacjach do Ligi Europy, co w przypadku zespołu opartego w dużym stopniu na wychowankach może być wielkim sukcesem całej drużyny.

Lubinianie zmagania w rundzie finałowej rozpoczną już w najbliższą sobotę meczem z Lechią Gdańsk. Potem KGHM Zagłębie czeka wyjazd do Krakowa na mecz z Cracovią, a następnie domowe spotkanie z Podbeskidziem Bielsko-Biała. Zdobywając komplet punktów lubinianie byłiby już bardzo blisko osiągnięcia wielkiego sukcesu, jakim byłoby zajęcie miejsca na podium Ekstraklasy.

Adam Michalik

Lp.	Nazwa	M	W	R	P	Pkt.	B
1.	Legia Warszawa	30	17	9	4	30 (60)	58:28
2.	Piast Gliwice	30	17	7	6	29 (58)	49:36
3.	Pogoń Szczecin	30	10	16	4	23 (46)	36:30
4.	KGHM Zagłębie Lubin	30	12	9	9	23 (45)	41:37
5.	Cracovia Kraków	30	12	9	9	23 (45)	57:42
6.	Lech Poznań	30	13	4	13	22 (43)	37:38
7.	Lechia Gdańsk*	30	10	9	11	19 (38)	45:37
8.	Ruch Chorzów*	30	11	6	13	19 (38)	37:46
9.	Podbeskidzie Bielsko-Biała	30	9	11	10	19 (38)	37:46
10.	Korona Kielce	30	9	10	11	19 (37)	32:37
11.	Wisła Kraków*	30	8	13	9	18 (36)	45:35
12.	Jagiellonia Białystok	30	10	5	15	18 (36)	37:54
13.	Śląsk Wrocław	30	8	10	12	17 (34)	28:37
14.	Termalica Bruk-Bet Nieciecza	30	8	9	13	17 (33)	33:43
15.	Górnik Łęczna	30	8	7	15	16 (31)	30:43
16.	Górnik Zabrze*	30	4	14	12	13 (25)	33:46

* Wisła Kraków, Górnik Zabrze i Ruch Chorzów zostały ukarane odjęciem jednego punktu za niespełnienie wymogów licencyjnych.

Udany weekend pierwszoligowców

PIŁKA NOŻNA. To był udany weekend dla naszych pierwszoligowców. Po raz pierwszy od ponad miesiąca wygrał Chrobry Głogów, zaś Miedź Legnica na własnym boisku urwała punkt liderowi z Gdyni.

Jedenasty gol Macieja Górskiego i pierwsze w sezonie Pawła Wojciechowskiego oraz Bartosza Machaja. Za ostatnie niepowodzenia Chrobry wyżył się na Drutexie-Bytovii. Na jej terenie wygrał 3:0 przerywając serię siedmiu meczów bez porażki zespołu rywala. Samemu



Tym razem Tadas Labukas z Miedzi nie był w stanie pokonać bramkarza rywali.

wygrywając po raz pierwszy od ponad miesiąca. Pomarańczowo-czarni od samego początku sprawiali lepsze wrażenie, jednak na bramki musieliśmy poczekać aż do drugiej połowy. Strzelanie – w 63. minucie – rozpoczął Maciej Górski, a później swoje trafienia dołożyli Paweł Wojciechowski i Bartosz Machaj, dzięki czemu głogowianie ograli Drutex-Bytów aż 3:0.

– Nie ma co ukrywać, że to zwycięstwo było nam bardzo potrzebne, bo mieliśmy serię czterech spotkań bez wygranej. Cieszymy się podwójnie, bo to także pierwszy mecz, w którym nie straciliśmy bramki. Mam nadzieję, że to tchnie wiarę w drużynę. Po tych ostatnich występach było to widać w bramkowych sytuacjach w pierwszej połowie, którą rozegraliśmy naprawdę dobrze. Brak spokoju, nerwowości. Dziś po prostu się cieszymy i czekamy na kolejny mecz – mówił po spotkaniu Ireneusz

Mamrot, trener Chrobrego Głogów.

Z dobrej strony pokazała się również Miedź Legnica, która na własnym stadionie zmierzyła się z liderem i głównym faworytem do awansu – Arką Gdynia. Goście na Dolny Śląsk przyjechali po serii trzech wygranych meczów do zera z rzędu. Część z tego planu udało się wykonać, bo gdynianie nie stracili bramki. Jednak szeregi Miedzi w tym spotkaniu także spały się bez zarzutu, dlatego spotkanie zakończyło

się bezbramkowym remisem, z czego zadowolony był szkoleniowiec zespołu Ryszard Tarasiewicz.

– Jestem zadowolony z postawy moich zawodników. Arka zagrała na tyle, na ile jej pozwoliliśmy, a mecz mógł się podobać. Myślę, że wynik odzwierciedla przebieg tego meczu – powiedział Ryszard Tarasiewicz.

Po rozegraniu dwudziestu pięciu kolejek I ligi Chrobry Głogów zajmuje siódme miejsce, jednak do czwartego Stomilu Olsztyn



Dla Górskiego to druga bramka dla Chrobrego.

ma tylko dwa punkty straty. Legniczanie natomiast okupują jedenastą lokatę z pięciopunktową przewa-

gą nad znajdującymi się na miejscu barażowym Wigry Suwałki.

(DAM)

Lp.	Nazwa	M	W	R	P	Pkt.	B
1.	Arka Gdynia	25	14	8	3	50	44:25
2.	Wisła Płock	25	15	4	6	49	38:21
3.	Zawisza Bydgoszcz	25	12	6	7	42	44:34
4.	Stomil Olsztyn	25	10	8	7	38	30:28
5.	Zagłębie Sosnowiec	25	11	4	10	37	39:40
6.	GKS Katowice	25	11	4	10	37	30:28
7.	Chrobry Głogów	25	10	6	9	36	32:24
8.	Sandecja Nowy Sącz	25	9	8	8	35	38:30
9.	GKS Bełchatów	25	9	7	9	34	25:25
10.	Bytovia Bytów	25	7	12	6	33	33:33
11.	Miedź Legnica	25	8	8	9	32	31:33
12.	Pogoń Siedlce	25	8	6	11	30	25:36
13.	Rozwój Katowice	25	9	2	14	29	30:40
14.	Chojniczanka Chojnice	25	8	4	13	28	27:38
15.	Wigry Suwałki	25	7	6	12	27	27:27
16.	Olimpia Grudziądz	25	6	8	11	26	24:32
17.	MKS Kluczbork	25	6	7	12	25	25:45
18.	Dolcan Ząbki*	25	8	6	11	30	37:40

Lp.	Nazwa	M	W	R	P	Pkt.	B
1.	Arka Gdynia	25	14	8	3	50	44:25
2.	Wisła Płock	25	15	4	6	49	38:21
3.	Zawisza Bydgoszcz	25	12	6	7	42	44:34
4.	Stomil Olsztyn	25	10	8	7	38	30:28
5.	Zagłębie Sosnowiec	25	11	4	10	37	39:40
6.	GKS Katowice	25	11	4	10	37	30:28
7.	Chrobry Głogów	25	10	6	9	36	32:24
8.	Sandecja Nowy Sącz	25	9	8	8	35	38:30
9.	GKS Bełchatów	25	9	7	9	34	25:25
10.	Bytovia Bytów	25	7	12	6	33	33:33
11.	Miedź Legnica	25	8	8	9	32	31:33
12.	Pogoń Siedlce	25	8	6	11	30	25:36
13.	Rozwój Katowice	25	9	2	14	29	30:40
14.	Chojniczanka Chojnice	25	8	4	13	28	27:38
15.	Wigry Suwałki	25	7	6	12	27	27:27
16.	Olimpia Grudziądz	25	6	8	11	26	24:32
17.	MKS Kluczbork	25	6	7	12	25	25:45
18.	Dolcan Ząbki*	25	8	6	11	30	37:40

* Dolcan Ząbki wycofał się z rozgrywek po rundzie jesiennej